

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1, 80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4

miesięcznie 1 „ 10 „ 1 85

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 „

Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1, 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wyrok w procesie o rozruchy antysemitki.

Kraków, 10 sierpnia. Bliższe szczegóły procesu Józefa Świdra i innych, oskarżonych o zaburzenia antysemitki w Pęchrach i Będziszynie, przedstawiają się jak następuje:

Dnia 25-go czerwca r. b. napadło kilkunastu mężczyzn i kobiet na składy i domy izraelitów w Pęchrach i Będziszynie w powiecie brzeskim. Wtargnęli oni przemocą do mieszkań i sklepów Szeidl Schweiderowej, Reisl Kalfusowej recte Traurig, Jakóba i Seftli Kraszerów i Meche Schreiberowej. W karczmie Szeidl Schweiderowej zażądali jedzenia i picia, które przelekniona Schweiderowa im wydała.

Nie zapłaciwszy za to, wyszli i wpadli następnie do mieszkania Reisl Kalfusowej. Gdy tu karczmarka nie chciała im nic dać, mówiąc, że nie ma, napastnicy zrabowali cały dom, a zabrawszy niektóre ruchomości, powrócili do Schweiderowej, która tymczasem drzwi zatarasowała.

Wyważyli je i zabrali wszystko, co się dało. Tak samo postąpili w domach Mechli Schreiberowej, recte Ackermanowej, i małżonków Kraszerów w Będziszynie.

Oskarżeni są przeważnie w wieku od dwudziestu kilku do 30 lat; kilku ma około czterdziestu, jeden 55 lat, jeden 14. Są to przeważnie wyrobnicy, po części gospodarze gruntowi i ojcowie rodzin; w liczbie oskarżonych znajdują się także cztery kobiety.

Pochodzą oni z Będziszyna, Witowie, Łęk i Wyrzyszy. Wszyscy są oskarżeni o udział we wszystkich napadach, zarówno w Pęchrach, jak i w Będziszynie.

Kraków, 11 sierpnia. Wczoraj wieczorem o trzy kwadransy na 7-mą po przemówieniach prokuratora i obrońców, zapadł wyrok w sprawie Józefa Świdra i tow., oskarżonych o rozruchy antysemitki.

Skazani zostali:

Józef Świder na 5 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem; Jan Krzyżak na 4 miesiące; Mikołaj Stanoszka i Łukasz Janas, każdy na 3 m.; Jakób Krzyżak, Maciej Skrzęzyn i Jakób Koldras, każdy na 2 miesiące; wreszcie Anna Gnat, Maryanna Stankiewicz, Wojciech Pytla, Jan Koldras i Katarzyna Musiał po miesiącu ciężkiego więzienia.

W każdym wypadku więzienie obostrzone postem.

Pozostali oskarżeni, a mianowicie Jędrzej Barwiółka (14-letni chłopiec), Anna Lupa i Adam Barwiółka — uniewinnieni.

Sprawa Kazimierza Rozwadowskiego.

Nowy Sącz, 11 sierpnia. Dalszy tok sprawy Kazimierza Rozwadowskiego, według zupełnie wiarygodnych wiadomości, przedstawia się, jak następuje:

Dwaj znawcy, rusznikarze z Krakowa, cywilny i wojskowy, orzekli, iż broń, z której strzelał Rozwadowski, była licha i zupełnie niezdatna.

Usiłowane morderstwo, w obecnym stanie rzeczy, stanowczo zdaje się być wykluczonem. Najprawdopodobniej zarzuczone mu będzie ciężkie, lub jeśli Krische do dwudziestu dni opuści szpital, lekkie uszkodzenie ciała.

Na wniosek obrońców, a za postanowieniem sądu, Kazimierz Rozwadowski ma być zaraz, za kaucyą pięciu tysięcy guldenów, wypuszczony na wolną stopę.

Dziś bracia Rozwadowskiego, Zygmunt i Adam, mają przywieść z Limanowy kaucyę.

Krische od dwóch dni chodzi. Rekonwalescent lada dzień szpital opuści.

Stan powietrza.

Wiedeń, 11 sierpnia. Od onegdajszego popołudnia padać zaczęły ulewne deszcze. Wczoraj podczas gwałtownych burz powtórzyły się one, w wielu miejscach w formie oberwania się chmur. Temperatura spadła gwałtownie. Podczas, gdy onegdaj był najupalniejszy dzień lata i gorąco dochodziło do 30 stopni, wczoraj temperatura spadła do 11 stopni.

Powodem obniżenia temperatury — śniegi, które spadły nie tylko w Alpach tyrolskich, ale i w Sudetach.

Na Semmeringu panowała wczoraj burza z gradem.

Na zachodzie przeważnie pochmurno i dżdżysto;

za to na wschodzie przeważa pogoda i suche powietrze. Wszędzie dość chłodno.

Przepowiadają i nadal ochłodzenie się oraz pogodę niestabilną.

O godz. 7-jej wczoraj meldowano: Praga 11⁸⁰ Celsjusza, Bregencya 11⁸⁰, Ischl 10⁶⁰, Wiedeń 12⁰⁰, Celowiec 12⁶⁰, Budapeszt 15⁶⁰, Ungvár 21⁴⁰, Pancsova 20²⁰, Lesina 22⁵⁰, Tryest 19⁵⁰, Riva 18⁹⁰, Semmering 9⁶⁰.

W ostatniej chwili powietrze chłodne i dżdżyste rozszerza się na wschód, podczas gdy na zachodzie zachmurzenie zaczyna się zmniejszać.

Morze lekko wzburzone.

Grac, 11 sierpnia. Onegdaj popołudniu przeszła nad Gleichenbergiem straszna burza z oberwaniem się chmur i gradem.

Bryły gradu, wielkości jaj kurzych, w ciągu kwadransu zniszczyły wszystkie znisiewy.

Wskutek oberwania się chmur tama kolejowa na dystansie Fering-Fuerstenfeld została podmyta.

Musiano wstrzymać ruch.

Schladming, 11 sierpnia. Od onegdaj rano pada tutaj ulewny deszcz i trwa burza.

Spadł śnieg i leży na górach.

Panuje dotkliwie zimno.

Wiedeń, 11 sierpnia. Konstatają tutaj, że Fałb przepowiedział na czas około 10 sierpnia i dni następnych śniegi i wielkie deszcze.

Nowa kolej na Bukowinie.

Wiedeń, 11 sierpnia. Administracya bukowin-skich kolei lokalnych zamierza w bliskim czasie między Kimpolungiem a miejscem kąpielowym Dorna-Watra pod Jakobenami nad Złotą Bystrzycą wybudować kolej.

Z powodów technicznych zaniechano budowy drogi na otwartym grzbiecie góry pod Mesticanesti, natomiast ma być zbudowany tunel długości 1.600 metrów między Jakobenami a doliną Putra.

Studia w tej mierze przeprowadził w przeszłym tygodniu profesor geologii z akademii rolniczo-leśnej w Wiedniu Koch, ten sam, który w r. 1875 przeprowadził studia geologiczne przygotowane dla budowy tunelu Vorarlberskiego i projekt wypracował.

Szczegółowe wyniki badań prof. Kocha nad projektowanym tunelem Mesticanesti będą roztrząsane i opracowane podczas tegorocznych wakacyj letnich.

„Daily News“ o Bismarku.

Londyn, 11 sierpnia. *Daily News* otrzymuje z Berlina wiadomość, iż cesarz Wilhelm jest zdecydowany wzbronić rozpowszechnienia w Niemczech pamiętników Bismarka, jeśli tylko zawierają one będą jakiegokolwiek sensacyjne ustępy, skierowane ostrzem przeciwko obecnemu rządowi Niemiec.

Do tej wiadomości pismo londyńskie dodaje następujące uwagi:

„A więc bardzo łatwo stać się może, że rodzina Bismarka zbyt pośpiesznie obiecywała ukazanie się na widok publiczny pamiętników zmarłego. Rząd Niemiec może postąpić z tymi pamiętnikami w sposób, w jaki postąpiłby sobie z nimi, będący u władzy Bismark, gdyby mu były niedogodne.

Ostatecznie, spadkobiercy Bismarka lepiejby zapewne uczynili, sprzedając pamiętniki jakiejś firmie „poza jurysdykcyą niemiecką“.

Ale i w tym, jak w wielu innych wypadkach, Bismarkowi, który przed śmiercią stanowczo żądał, aby pamiętniki były ogłoszone w Niemczech, wydało się, iż inne prawo jest pisane dla niego, a inne dla całego pozostałego świata.

Istotnie jest ciekawem, że ten, który z taką stanowczością wymagał, ażeby wola monarchy była najwyższem prawem i regułą postępowania dla poddanych, sam i za życia i po śmierci dawał i daje najwydatniejszy przykład najkompletniejszego lekceważenia swej własnej zasady.

Zasada była dobra, gdy cesarz Wilhelm I. szedł posłusznie za jego kierownictwem.

Ale stała się niczem, jak tylko obecny następca starego cesarza objawił najłżejszą chęć posiadania własnej woli.

Przypominamy sobie, że gdy dr. Geffken odważył się ogłosić pamiętnik, z którego było widocznem, że myśl cesarstwa niemieckiego powstała pierwotnie w umyśle nie kanclerza, ale ówczesnego następcy tronu Fryderyka, wtedy Bismark począł prześladować Geffkena bez skrupułu, w imię mniemanej racyi stanu.

Jeśli ta racya stanu jest coś warta, o czem zgrozła śmiemmy wątpić, nie dziw wcale, iż obecnie

zechce się do niej uciec cesarz Wilhelm II. — przeciwko pamiętnikom Bismarka“.

Znów wyrok na Zolę.

Paryż, 11 sierpnia. Wczoraj trybunał apelacyjny rozpatrywał ponownie sprawę Emila Zoli, oskarżonego o oszczerstwo przez trzech znawców pisma, Couarda, Varinarda, i Belhomme'a. Jak wiadomo, w sprawie tej zapadł dnia 9 lipca wyrok sądu policyjnego, skazujący Zolę na kilkodzienny areszt, karę pieniężną i odszkodowanie.

Od wyroku tego odwołały się obie strony, zarówno skazany, jak i oskarżyciele.

Wyrok zapadł na korzyść tych ostatnich.

Trybunał apelacyjny podwyższył karę Emilowi Zoli i skazał go: na areszt miesięczny, 2000 franków grzywny pieniężnej i 10.000 fr. odszkodowania na rzecz skarżących.

Wyprawa na Derwiszów.

Kair, 11 sierpnia. Wojsko egipsko-angielskie, przeznaczone na wyprawę przeciwko Derwiszom, zostało już w większej części skoncentrowane w obozie Athara.

Gen. Kitchener, „sirdar“, czyli naczelny dowódca armii, przybył także do obozu.

Na 16-go sierpnia wszystkie bez wyjątku wojska znajdują się w Athara. Obecnie zdążają do obozu tylko dwie jeszcze brygady sudańskie, pod dowództwem generałów Maxwella i Macdonalda. Lada dzień oczekują także przybycia ostatnich batalionów angielskich pułków, fuzyliów Northumberland i Lancashire.

Z Athara tymczasem wojsko powoli wysuwa się naprzód.

Tak, w Nasri, oddalonem tylko o 12 mil angielskich od przednich straży Derwiszów, znajduje się już obecnie gen. Lewis z 6 batalionami egipskiej piechoty. W tym samym kierunku wyruszył świeżo gen. Hunter z nowym oddziałem.

Nilem przybyli do Athara 2 nowe kanonierki i kilka uzbrojonych parowców.

Z różnych okolic Błękitnego Nilu nadchodzą wieści o nowych okrucieństwach, spełnianych przez Kalifa. Mieszkańcy szła deputacye z prośbą o pomoc i ochronę przed okrucieństwami Derwiszów. „Sirdar“ wysłał w tym celu parę lekkich oddziałów egipskich w kierunku Gizirah.

Londyn, 11 sierpnia. Z Egiptu donoszą, iż dalsze ruchy wojsk anglo-egipskich przeciwko Derwiszom, zależeć będą od stanu powietrza.

Deszcze mogą ten ruch zatamować. Dotychczas zresztą panuje pogoda.

W obozie Athara służba sanitarna urządzona jest znakomicie. Sztab lekarski został wzmocniony w dwójnasób.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Waszyngton, 11 sierpnia. Według pogłosek, otrzymana tutaj odpowiedź hiszpańska zawiera 1.200 wyrazów i dzieli się na 5 następujących części.

- 1) Kuba.
- 2) Portorico.
- 3) Wyspy Ladrońskie.
- 4) Zajęcie Manili.
- 5) Mianowanie komisji w sprawie długu hiszpańskiego.

Nota hiszpańska zgadza się na zasadę, iż zwierzchnictwo Hiszpanii nad Kubą ustaje, pragnie jednak ustalenia sprawy przyszłego zarządu na wyspie. Termin ewakuacji wyspy, jako punkt drugorzędny, Hiszpania pragnie pozostawić komisji.

Waszyngton, 11 sierpnia. Po otrzymaniu odpowiedzi Hiszpanii odbyła się konferencya pomiędzy Mc Kinleyem a posłem francuskim Cambonem. Następnie Mc Kinley zwołał radę gabinetową. Z długiego jej trwania wyprowadzają wniosek, że odpowiedź hiszpańska pod niektórymi względami nie jest zadawalniająca.

Londyn, 11 sierpnia. Biuro Reutersa otrzymuje w ostatniej chwili następującą wiadomość z Waszyngtonu:

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią osiągnięto porozumienie.

Protokół, zawierający warunki pokoju, został sporządzony wczoraj.

Waszyngton, 11 sierpnia. Protokół co do warunków pokoju nie zostanie jeszcze dzisiaj podpisany. Idzie o to, ażeby dać Cambonowi czas do uzyskania kompletnego pełnomocnictwa od Hiszpanii i o to, ażeby protokół został zre-

dagowany w sposób definitywny, wyłączający wszelkie nieporozumienia i niejasności.

Rzym, 11 sierpnia. *Tribuna* donosi, iż pomiędzy Watykanem, biskupami amerykańskimi a hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych trwa nieprzerwanie korespondencya. Idzie tu o włączenie do warunków pokoju klauzuli, zabezpieczającej interesy katolików w posiadłościach, które mają przejść z rąk Hiszpanii pod władzę Ameryki.

Madryt, 11 sierpnia. *Imperial* zapewnia, że większość osobistości politycznych, których opinii zasięgał Sagasta, wyraziła zdanie, iż układy pokojowe z Ameryką, powinien prowadzić nowy gabinet.

Pewna liczba gazet żąda zwołania Kortezów.

Waszyngton, 11 sierpnia. Podług depeszy otrzymanej z wyspy Portorico, Amerykanie zdobyli wczoraj miasto Coemo. W walce, która poprzedziła zdobycie, Amerykanie mieli 7-miu rannych, Hiszpanie 12-tu zabitych. Trzydziestu pięciu rannych Hiszpanów dostało się do niewoli amerykańskiej.

Ponce, Portorico, 11 sierpnia. Przybył tutaj pułk ochotniczy inżynierów i część brygady generała Granta.

Marynarze amerykańscy utrzymują światło w latarniach morskich na wybrzeżach Portorico.

Madryt, 11 sierpnia. Urzędowa depesza donosi, że Amerykanie atakowali wzgórze Guamani na wyspie Portorico, ale zostali odparci. Hiszpanie utrzymali swe stanowiska bez strat.

Nowy Jork, 11 sierpnia. *Herald* otrzymuje następujące szczegóły o ostatniej (dnia 31 lipca) walce Hiszpanów z Amerykanami pod Manilą, na Filipinach:

Walka rozwinęła się na przedmieściu Manili, Malate, zajętem przez wojsko amerykańskie. Trwała trzy godziny, w nocy. Hiszpanie atakowali kilkakrotnie Amerykanów, pragnąc obejść ich prawe skrzydło.

Ostatecznie, wszystkie ataki Hiszpanów zostały odparte.

Jeden oddział hiszpański zajął bardzo korzystne stanowisko w gęstych zaroślach, wzdłuż szosy i sypał stamtąd strasznym ogniem na Amerykanów; ci jednakowoż zdołali go stamtąd wyprzeć bagnetami.

Cały ten oddział został wybity co do nogi.

Journal otrzymuje wiadomość, iż w ostatniej walce pod Manilą Hiszpanie stracili 200 zabitych i 300 rannych. Strata Amerykanów wynosi: 9 zabitych i 44 rannych.

Hong Kong, 11 sierpnia. Podług wiadomości, otrzymanych tutaj z Cavite, Manila jeszcze dnia 5 sierpnia znajdowała się w ręku Hiszpanów.

Hong Kong, 11 sierpnia. Wiadomości otrzymane przez biuro Reutera z Manili, brzmią niewesoło. Panuje tam najstraszniejszy brak żywności. Krajowcy jedzą myszy, szczury i psy. Wszystkie konie pozabijano na mięso. Głód wywołuje epidemie. Powszechnie panuje dysenterya.

Inna depesza donosi, iż Amerykanie dnia 31 lipca bombardowali Manilę.

Skutek był straszny. 1500 budynków zostało spalonych. Wiele osób poniosło śmierć. W mieście panuje ogromna panika. Granat, który wpadł do jednej z baterji, zabił od razu 20 ludzi.

Konsul angielski zmarł na dysenterję.

W drodze półurzędowej usiłowano uzyskać zawieszenie broni. Amerykanie odpowiedzieli, że mogą się tylko zgodzić na kapitulację. Amerykanie otoczyli miasto i obsadzili fortyfikacje dawniej zajmowane przez powstańców.

Kraków, 11 sierpnia. Prof. Piekosiński złożył godność członka krakowskiej Akademii umiejętności. Powody tego niezwykłego kroku objaśnia obszernie w przedmowie do ostatniego zeszytu *Herolda Polskiego*.

Kraków, 11 sierpnia. Ostatnie deszcze zrządziły wiele szkody w zbożach w okolicy.

Kraków, 11 sierpnia. Przybył tutaj fmp. Beck v. Nordenau, generalny inspektor inżynierów.

Nowy Sącz, 11 sierpnia. Dotąd odbyły się tutaj dwie rozprawy sądowe o rozruchy, obie małej wagi. We wtorek d. 16 sierpnia odbędzie się pierwsza ważniejsza rozprawa.

Wiedeń, 11 sierpnia. Wczoraj były linie telefoniczne przeważnie poprzerywane — i nie było żadnych wiadomości o wyniku podróży Gołuchowskiego do Ischlu.

Wiedeń, 10 sierpnia. *N. Fr. Presse* omawiając przyszlą podróż cesarza Wilhelma do Palestyny, zapewnia, że pobudka cesarza nie są bynajmniej zachęcenia zaborcze, jak się tego dzienniki francuskie obawiają.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dzienniki wczorajsze omawiają z oburzeniem zajęcia w austriackim Towarzystwie akcyjnym fabryki broni. Przed rokiem podwyższono kapitał akcyjny z 3 milionów zł. na 4-2 mil. Akcyonaryusze zakupili nowe akcje w dobrej wierze. Teraz pokazuje się, że bilanse, układane od kilku lat, były fałszywe, że administracya oszukiwała świadomie akcyonaryuszów.

Wiedeń, 11 sierpnia. Na wczorajszej giełdzie krążyła wiadomość, że grupa Rotszylda wzięła 20 milionów zł. austriackiej renty inwestycyjnej. Wiadomość ta zresztą nie sprawdziła się. Rzecz ta fałszywnie odwiecie się na pewien czas, a za powód

zwłoki uważają obecną niepewność co do ugody z Węgrami.

Budapeszt, 11 sierpnia. Na wzór austriacki zamierza rząd węgierski założyć biuro dla statystyki pracy.

Kopenhaga, 11 sierpnia. Stan zdrowia królowej duńskiej poprawia się z każdym dniem. Król Jerzy grecki przybył do Danii na dłuższy pobyt; królowa grecka przybywa również w tych dniach.

Berlin, 11 sierpnia. Z Madrytu donoszą, iż odkryto tam i udaremniono plan zamachu na życie Sagasty. Spiskowcy ciągnęli losy, kto ma wykonać zamach. Los padł na niejakiego Disbala, anarchistę, który już siedział w więzieniu w Montjuich za udział w zamachu barcelońskim i następnie został wydalony z Hiszpanii.

Gazetom madryckim zabroniono pisać o tej sprawie.

Paryż, 11 sierpnia. Konradmirał dela Bedollière, dowodzący francuską eskadrą wschodnią, na wodach chińskich, zażądał posiłków i znacznego kredytu na fortyfikacje z powodu wrogości wobec Francuzów zachowania się ludności krajowej, na półwyspie Lien Chan.

Paryż, 11 sierpnia. *Soir* zapewnia, że prokurator nie wniesie żadnej opozycji przeciwko uchwale sędziego Bertulusa w sprawie Esterhazego i pani Pays.

W ten sposób konflikt zażegnany. Oboje zostaną stawieni przed sąd.

Paryż, 11 sierpnia. Minister wojny Lockroy postanowił zbudować nowe zakłady i koszary marynarskie w Douarnenez i na wyspie Ushant.

Londyn, 11 sierpnia. Książę Walii znajduje się obecnie na pokładzie swego jachtu „Osborne“ w Cowes, na wyspie Wight. Kuracya zranionego kolana idzie pomyślnie.

Londyn, 11 sierpnia. W Sheffield zastrejkowało 1.000 odlewaczy w żelazie i stali. Żądają podwyżki płacy o 2 szylingi na tydzień.

Londyn, 11 sierpnia. Z Odessy donoszą, iż obecny poseł rosyjski w Chinach Pawłow, który w ostatnich czasach zachowywał się w sposób bardzo prowokacyjny wobec rządu chińskiego, ma być odwołany.

Londyn, 11 sierpnia. W Izbie gmin na posiedzeniu wczorajszym podczas drugiego czytania bilu apropriacyjnego, Dilke i Harcourt atakowali politykę zagraniczną rządu a mianowicie jego postępowanie w Chinach; twierdzili, że w Chinach, Francya, Niemcy i Rosya rozporządzają się samowolnie nie tylko w swoich sferach wpływu, ale także w sferze angielskiej. Harcourt przypominał dalej, że w razie konfliktu z Rosją trzeba byłoby z nią walczyć nie tylko na morzu, ale i na lądzie — i wyrażał zdanie, iż rozumni mężowie stanu raczej staraliby się kwestję rozstrzygnąć w sposób pokojowy i dyplomatyczny. Po odpowiedzi Balfoura, Izba przyjęła w drugim czytaniu bilu apropriacyjny.

Rzym, 11 sierpnia. Półrządównie zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd włoski zamierzał zaciągnąć 300-milionową pożyczkę na wzmocnienie floty wojennej.

Rzym, 11 sierpnia. Wskutek upału, papież był w ostatnich dniach cokolwiek niezdrowy, tak, że trzeba było odroczyć niektóre audyencye. Pomimo to — według zapewnień lekarzy — nie ma powodu do żadnych poważnych obaw o zdrowie papieża.

Petersburg, 11 sierpnia. Zakaz nabywania przez żydów gruntów miejskich i wiejskich został rozszerzony na grunta miasteczkowe, pozostające w posiadaniu prywatnym.

Sofia, 11 sierpnia. Gazety piszą wiele o zamierzonej reformie prawa prasowego. Ma ona znacznie ograniczyć swobodę prasy. Między innymi zostaną podobno ustanowione kaucye pieniężne od wydawców gazet.

Cattaro, 11 sierpnia. Książę bułgarski wczoraj przybył tu o godz. 6-ej rano i uroczystie przyjął, po dwugodzinnym pobycie udał się w dalszą podróż. Książę przesłał cesarzowi Franciszkowi Józefowi telegraficzne podziękowanie za przyjęcie.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Wysoka Porta zamierza zezwolić na powrót do kraju wszystkim zbiegom armeńskim, którzy schronili się na Kaukaz.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Nadeszła tu wiadomość o zatonięciu na oceanie kanadyjskiego parowca pasażerskiego „Ipsden“, który płynął z Quebecu do Plymouth, do Anglii. Okręt ten miał na pokładzie sto kilkadziesiąt osób.

Wiadomość wymaga stwierdzenia.

Sytuacja.

Wiedeń, 11 sierpnia. Hr. Gołuchowski powrócił z Ischlu. Powrót jego, naturalnie, ożywił mocno dyskusję polityczną. Jakie uchwały przywiózł hrabia Gołuchowski, na razie nie wiadomo.

Tymczasem znów uparcie zaczynają wyłaniać się pogłoski o ponownym zwołaniu Rady państwa we wrześniu i o nowych układach hr. Thuna ze stronnictwami.

Ile w tem prawdy? — wiedzieć trudno.

Wiedeń, 11 sierpnia. *N. W. Tagblatt* otrzymuje z Pragi wiadomość, że hr. Thun istotnie zamierza raz jeszcze odwołać się do Izby posłów z propozycją wzięcia pod obrady — w interesie państwa — przedłożenia ugody.

W tym celu chce zwołać Radę państwa na początek września.

Ta sama gazeta otrzymuje z Budapesztu wiadomość,

domosć, iż na wczorajszej radzie ministrów węg. zajmowano się obecną sytuacją polityczną.

Banffy dziś rano znowu udaje się do Wiednia.

Praga, 11 sierpnia. Gazety tutejsze umieszczają następujący komunikat:

Parlamentarne komisye Klubu posłów czeskich i konserwatywnej wielkiej własności zebrały się wczoraj na naradę w sprawie obecnej sytuacji politycznej, przyczem stwierdziły zupełną jednomyślność obu stronnictw zarówno co do oceny obecnego położenia, jak i co do dalszego postępowania.

Kierownictwo stronnictwa młodoczeskiego prosi przytem o skonstatowanie, że doniesienia gazet miejscowych o nowych układach przedstawicieli partji młodoczeskiej z prezydentem ministrów w sprawie ustawy językowej nie są bynajmniej prawdziwe. Stronnictwo nie otrzymało zaproszeń na żadne konferencye.

Praga, 11 sierpnia. W szpaltach *Politik* ogłasza poseł słoweński Berks nowy projekt rozstrzygnięcia kwestji ugody.

Chce on, ażeby obecnie zgodzono się w zasadzie na gospodarczy rozdział Austrii i Węgier, a więc na oddzielenie obwodów cłowy i oddzielenie bank, ale na przeprowadzenie praktyczne tej zasadniczej idei ma być pozostawiony obu państwom termin aż do r. 1903. Do 1 stycznia 1903 tedy pozostałby *status quo* zarówno co do Banku austro-węgierskiego, jak i co do dotychczasowego wspólnego obwodu cłowego, oraz związku handlowego.

Berks mniema, że trudno chyba będzie Węgrom odrzucać prowizoryum, wychodzące z takich zasad.

Wiedeń, 11 sierpnia. Gazety czesko-morawskie otrzymują wiadomość, że hr. Thun w ostatni poniedziałek odbył długą konferencję z ministrem Kaizlem, który z tego powodu odroczył swój wyjazd z Wiednia, pierwotnie oznaczony na sobotę.

Z tego powodu *N. Presse* wyprowadza wniosek, że w razie gdyby Thun miał podjąć na nowo rokowania z Czechami, Kaizl grałby w tych układach rolę pośrednika.

Budapeszt, 11 sierpnia. Prasa węgierska ciągle jeszcze omawia ostatnie konferencye wiedeńskie. Organ Banffy'ego *Magyar Ujszag* pisze, że Banffy aż do otwarcia sejmu węgierskiego będzie milczał.

Tylko parlament jest właściwym forum do rozwinienia znanego zresztą, na ustawie opartego stanowiska rządu. O dymisji Banffy'ego obecnie, gdy nie ma parlamentu, nie ma mowy.

Odpowiedzialne ministerstwo nie może ustąpić ze swego stanowiska, bez zawiadomienia swego drugiego mocodawcy t. j. parlamentu i zdania mu sprawy.

Wiedeń, 11 sierpnia. *Deutsches Volksblatt* omawiając obecną sytuację, sądzi, że porównanie między hr. Thunem a hr. Badenim musi wypaść jeszcze na korzyść Badeniego. Ten bowiem wydał rozporządzenia językowe, aby Czechów pozyskać dla ugody z Węgrami, a hr. Thun przeciwnie gotów nawet znieść rozporządzenia językowe, aby Niemców pozyskać dla narad nad ugodą. Interes podobny.

W sprawie zniesienia stanu wyjątkowego.

Od dwóch dni obiegają pogłoski o zamierzonym zgromadzeniu celem przyspieszenia zniesienia stanu wyjątkowego.

Zgromadzenie takie jest istotnie zamierzone, a liczni obywatele kraju otrzymają dziś i jutro następujące zaproszenie:

Ze względu, że stan wyjątkowy, pozbawiający obywateli wielkiej części kraju praw konstytucyjnych, trwa dotąd, pomimo ustania powodów, którymi rząd uzasadniał jego zaprowadzenie, zapraszają podpisani W. Pana na zgromadzenie, mające na celu wdrożenie akcji, zmierzającej do uchylenia tego stanu rzeczy.

Zgromadzenie to, ograniczone do udziału osób zaproszonych, odbędzie się we Lwowie, w wielkiej sali sali ratuszowej, dnia 14-go (czternastego) sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Zaproszenie niniejsze prosimy zachować jako legitymację.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1898.

Podpisani:

Henryk Rewakowicz w. r., Jakób Bojko w. r., dr. Szymon Bernadzikowski w. r., Franciszek Krem-pa w. r., Grzegorz Milan w. r., Andrzej Średniawski w. r., Jan Stapiński w. r., Antoni Styła w. r., dr. Franc. Winkowski w. r., Franciszek Wójcik w. r., dr. Aleksander Dworski w. r., dr. Władysław Jahl w. r., Edmund Klemensiewicz w. r., dr. Witold Lewicki w. r., dr. Godzimir Małachowski w. r., Michał Michalski w. r., dr. Julian Olpiński w. r., Tadeusz Romanowicz w. r., Jan Rotter w. r., dr. August Sokolowski w. r., Józef Soleski w. r., Adolf Vayhinger w. r., dr. Ferdynand Weigel w. r., Bolesław Żardęcki w. r.

KRONIKA.

Po upałach dziś rano ochłodziło się nagie. Termometr opadł znacznie.

Niewypłacalności. Wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli ogłosiło niewypłacalności: Fani Hellman, handlarz w Tarnopolu; Michała Lewkowicza, kupca w Krakowie i Lejby Landesmana, kramarza w Rawie.

Z Zakopanego. Wycieczki bywalców zakopańskich zawsze dają się szczęśliwie. Dawniej odbywały się przeważnie do źródeł Białego Dunajca w Kościeliskach, do Strzyżysk z wodospadem Siklowicy, do pięciu stawów i na Morskim Oku kończyła się cała wędrówka, gdy obecnie, dzięki usilnej pracy Towarzystwa Tatrzańskiego, które na urządzenie coraz nowych i wygodnych dróg i ścieżek nie żałuje funduszy, wycieczki odbywają się już od lat kilku do Czarnego Stawu, na szczyty Czerwonego Wierchu i Pysznę. Krywania, Swinicy, Lodowców i mnóstwa innych szczytów. Do wielu miejsc, jak np. Czarnego Stawu pomimo urążeń, drogi są jeszcze dosyć trudne do przebycia. Wycieczka piesza z Czarnego Stawu w stronę Morskiego Oka, parę mil odległości, nawet przy dobrym przewodniku bywa niebezpieczną, zwłaszcza idąc przez zawrót po wyrąbanych świeżo w śniegu i lodzie schodach het pod górę. Do Morskiego Oka są dwie drogi. Jedną kołmi szosą do Zawratu, a stąd siedm kilometrów pieszą lub wierzchem, a druga piechotą na Czarny Staw i Zawrat.

Zwierzostan w Tatrach obecnie bardzo lichy; rzadko kiedy spotkać można nie tylko niedźwiedzia, ale nawet dziką, jelenia lub kozę dziką. W górach są jeszcze ptaki drapieżne: orły, sępy, pułchacz i wiele innych. Jakkolwiek w muzeum Chałubińskiego widzimy moc okazów, pochodzących jakoby z gór tatrzańskich, lecz zabytki te pochodzą z dawniejszych czasów, gdyż mnie informowano, że już od lat kilkunastu grubszej zwierzyny w Tatrach niema tak wiele, zwłaszcza w pobliżu Zakopanego.

W parku księcia Hohenlohego, jak mówią, znajduje się jeszcze moc najrozmaitszej zwierzyny, lecz ta pozostaje pod opieką sprowadzonych przez księcia Tyrolczyków. Do parku wejście wzbronione.

Główną przyczyną braku zwierzyny w Tatrach, jest, jak mówią, paszenie w halach wielkiej masy bydła i owiec, które w czasie lata ożywione są te góry.

Pstrąg żyje w potokach, losos w Dunajcu, na przestrzeni pomiędzy Nowym Targiem i Sączem.

Przy Morskim Oku wzniesiono obecnie hotel z restauracją.

Przywileje. Austr. ministerstwo handlu wydało w m. czerwcu r. b. przywileje na następujące wynalazki: Adolfowi Leszczyńskiemu w Królewcu na nowego pomysłu dachówkę falowaną; firmie Aug. Warchałowski w Wiedniu na przyrząd do dzielenia ciasta w piekarniach; Robertowi Neumanowi w Warszawie na maszynę młynarską o podwójnym biegu; Markusowi Schwarzwowi w Podgórzu na nowego pomysłu zbiornik do konserwowania ryb; Konradowi Słomce w Krakowie na udoskonaloną piastę do kół — i Bolesławowi Suwaldowi z Warszawy na nowego rodzaju podkowę dla koni.

Polki w Paryżu. W zakładzie naukowym polskim w „Hotel Lambert” w Paryżu zakończył się rok szkolny. Ucenice odznaczyły się pilnością i postępami w naukach. Największą liczbę nagród otrzymały: Jadwiga Fluderówna, Marya Antonina Rybińska, Elżbieta Piechowska, 13-letnia Joanna Wyszławska, Helena Brylińska i Eliza Taczanowska.

Ostatnia miała nagrodę „dobrej koleżanki”, na którą głosują uczennice.

Na kursach Sorbony pięć uczennic hotelu „Lambert” uzyskało 3 medale srebrne, 10 brązowych i 13 pochwał (mentions). Są to panny: Brylińska, Chmielewska, Narkiewiczówna, Piechocka, i Rybińska. Z nauki religii po egzaminach, w arcybiskupstwie paryskim odbytych, otrzymały wyższe i niższe dyplomy: Brylińska, Chmielewska, Piechowska, Rybińska, Suzinówna i Taczanowska.

Za język polski, historię i literaturę otrzymały nagrody: Fluderówna, Rybińska, Büttnerówna, Chmielewska, Piechowska, Taczanowska i dwie 13-letnie córki emigrantów: Marcelina Błociszewska i Joanna Wyszławska.

Egzamin rządowy I-go stopnia na nauczycielkę złożyła Marya Ludwika Suzinówna, wyższego stopnia Joanna Zarzecka. W muzyce pod kierunkiem pani Gliniewiczowej i p. Dalliera największe postępy okazały: Elżbieta Piechowska, Jadwiga Ziemkiewiczówna, Marya Kolska (Wielkopolanka), Marya Büttnerówna i Zofia Grzesiewiczówna.

Nazwisko Bismark powtarza się sześciokrotnie na kartach geograficznych. Najbardziej znanym jest archipelag Bismarka, zwany dawniej Nową Brytanią, grupa wysp, należąca do Melanezyi, a położona na Oceanie Spokojnym, będąca od roku 1884 kolonią angielską. W pobliskiej ziemi cesarza Wilhelma w Nowej Gwinei znajdują się góry Bismarka, których cztery najwyższe szczyty na cześć członków rodziny zmarłego ekskanclerza oznaczone zostały imionami: Ottona, Maryi, Herberta i Wilhelma. W sferach południowego bieguna, półwyspów, odkrytemu przez niemiecką wyprawę, nadano nazwę półwyspu Bismarka. W Afryce południowej jest góra Bismarka, odkryta w roku 1872 przez Niemca Mancha w kraju Botonga i osada Bismark w Togolandzie. W Ameryce nazwiskiem żelaznego księcia ochrzczono główne miasto terytorium Dokota, liczące 5000 mieszkańców, przeważnie Niemców.

Inżynierowie warsztatów kolei państw. we Lwowie złożyli przy sposobności zebrania koleżeńskiego, kwotę 26 zł., przeznaczając ją na cele Tow. „Bratniej pomocy” słuchaczy politechniki. Wydział Tow. wywiązując się z milego obowiązku wdzięczności, składa szanownym ofiarodawcom, serdeczne podziękowanie za pamięć o młodszych kolegach i za wspieranie Towarzystwa w jego usiłowaniach.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 31 lipca do 6 sierpnia b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 39 pici męskiej 15 pici żeńskiej, — razem 54; nieżywo urodzonych 6. Ubytek: Zmarło pici męskiej 51, żeńskiej 29, razem 80, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 7, zostaje ubytek 73.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 10 dzieci, w 1 roku 14, od urodzenia do 5 lat 16, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 6, od 30 do 50 lat 9, od 50 do 70 lat 9, nad 70 lat 7 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 6, gruźlica 18, zapalenie płuc 14, dyfterya 3, krztusiec 0, szkarlatyna 1, dysenterya 0, ospa 0, odra 1, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 2, wady serca 1, złośliwe nowotwory 4, inne naturalne przyczyny 29 wypadków.

Gwałtownej śmierci zdarzyło się dwa wypadki, jedno utonięcie i jedno zabójstwo przez rozbięcie czaszki.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 362.87. Węgierskie akcje kredytowe 395.50. Anglobank 157.50. Bank związk. 269. Union 296. Laenderbank 226.25. Staatsbahny 361.97. Lombardy 77.25. Kol. Elbethal 265. Kol. półn. zach. 249. Tytoniowe 133.50. Rima Murania 253. Alpy 165.60. Renta na maj 101.75. Węg. renta koronowa 98.60. Losy tureckie 60.10. Marki (za 100) 58.83 per cassa, 58.85 na koniec lipca. Za 10 funt. szterl. 120.—.

Budapeszt, 11 sierpnia. Wczor. g. Austr. kred. 362.90. Węg. bank kred. 396.50. Węg. bank eskontowy 262.25. Węg. bank hipoteczny 250.50. Węg. renta koronowa 98.60. Rimamurania 253.25. Węg. 4-proc. renta —. Węg. bank dla przem. i handlu 102.75. Staatsbahny —. Kolej uliczne 390.25. Kol. południowa —. Węg. pożycz. premowa 158.50. Austr. renta koronowa 101.—. Elektr. kol. uliczne 256.25. Ganz & Co. 2270.—. Salgotarjaner 627.—. Austr. złota renta 121.50. Akcje elektr. 138.—.

Berlin, 11 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 227.40. Staatsbahny 153.80. Lombardy 33.60. Austr. złota renta 103.30. Austr. srebrna renta 101.30. Węg. złota renta 102.50. Disconto Comandit 199.25. Laura 205.90. Bochumer 225.—. Harpener 178.—. Kolej Ostpreussen 98.50. Kolej Mittelmeer 97.40. Kolej Meridional —. Kolej Henry —. Renta włoska —. Południowa 33.70. Mławka —. Turki 114.50. Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3 1/4. Austr. renta papierowa —. Bustiehrady —. Austr. banknoty 170.10. Alpy 103.—. Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.80. na Paryż (krótkie) 80.85. na Amsterdam (krótkie) 169.25. na Londyn długie 20.32 i krótkie 20.40/2.

Berlin, 11 sierpnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse). Kredyty 227.10. Staatsbahny 153.75. Lombardy 33.60. Rosyjskie banknoty (kasa) 216.10. Ros. banknoty (ult.) 216.25. Disconto Comandit 199.50.

Frankfurt, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 307.25. Staatsbahny 306.25. Lombardy 69.—. Alpy 141.—. Austriacka renta papierowa 86.—. Austr. srebrna renta 86.30. Austr. złota renta 103.30. Węgierska złota renta 102.60.

Paryż, 11 sierpnia. Wczor. giełda Cred. foncier 686.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 97.10. Grecka pożyczka 185.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 42.55.

Hamburg, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 307.75. Lombardy 163.25. Staatsbahny 766.—. Austr. złota renta 103.—. Węgierska złota renta 102.85. Srebro —. żądano, —. placono. Srebrna renta 86.50. Włoskie 92.90.

Targ zbożowy i towarowy.

Praga. Cukier gotowy 12.65 do 12.67 1/2, z nowej kampanii 12.52 1/2 do 12.55.

Budapeszt. Pszenica na marzec 8.30 do 8.32, żyto na jesień 6.47 do 6.48 zł., kukurydza na sierpień 4.87 do 4.89, owies na wrzesień 5.35 do 5.37 zł., pszenica na jesień 8.21 do 8.23, kukurydza na wrzesień 4.90 do 4.92, kukurydza na maj 1899 r. 4.21 do 4.22.

Brema. Nafta 6.40 loco.

Wrocław. Pszenica 18.60, złota 18.50, żyto —. nowe 13.60, owies 15.90, spirytus (fuenfziger) na sierpień 73.30, (siebziger) na sierpień 53.30.

Hamburg. Pszenica loco nowa 195 do 205, żyto meklemburskie nowe 140 do 150, południowo-rosyjskie nowe 99 do 100. Nafta loco 6.25 mk.

Hamburg. Spirytus na sierpień 22.75, na sierpień wrzesień 22.75 na wrzesień październik 23.—, na październik listopad 22.75.

Paryż. Mąka znak „12” na mies. bieżący 49.50, na wrzesień 45.85. Pszenica na mies. bieżący 21.50, na wrzesień 20.50, żyto na mies. bieżący 11.75, na wrzesień 11.75, na 4 ostatnie mies. 12.25.

Paryż. Spirytus na mies. bieżący 48.50, na wrzesień 46.50, na ostatnie 4 mies. 43.50. Cukier biały na m. bież. 29.62 1/2, na wrzesień 20.87 1/2. Rafinada 103.50 do 104.50.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszym targu terminowym objawił się ruch zwykły.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po 8.15 do 8.21 i 8.20, pszenicę na wiosnę po 8.33 do 8.37, żyto na jesień 6.70 do 6.72, owies na jesień po 5.75, kukurydzę na wrzesień październik po 5.22 do 5.21, kukurydzę na maj czerwiec po 4.52 do 4.54. Dalej notowały: kukurydza na lipiec sierpień po 5.22 do 5.23 i rzepak na sierpień wrzesień 12.60 do 12.70.

Wielki spokój panował na targu efektywnym.

Przy zamknięciu giełdy robiono obroty w pszenicy na jesień po 8.23, kukurydza na maj czerwiec notowała 4.51 do 4.53.

Cena spirytusu cokolwiek się wzmocniła. Za gotowy kontyngentowy towar placono 19.60, żądano 19.80.

KAJDANY.

Powieść współczesna.

— Ach „Kajdany” tak, przypominam sobie — mruczał szperając między papierami. — Niechże mi pan powie — zapytał nagle — czy autor tego artykułu jest z zawodu literatem?

— Nie — prawnikiem.

— Domyślam się tego.

— Ale... ale teraz właśnie ma zamiar przenieść się do literatury, bo... ogromne upodobanie a również i zdolności...

— Niechże mu to pan odradzi, stanowczo, mój kochany panie — szkoda czasu i atramentu. Wprawdzie nie zaprzeczam, że są tu może niektóre wcale dobre i samodzielne myśli, ale obrobienie całkiem nieliterackie — tak jak jest, żadne pismo by tego nie wydrukowało, a przerabiać, za dużo zachodu, bo właściwie słowo na słowie by nie zostało.

— Ależ... przecie to jest artykuł wściekle napisany... bronił się Romek, mocno zmieszany, czerwiał jedynie jeszcze trochę odwagi w tem przypominaniu, że wczoraj właśnie nawet na pocztę odpowiedziano Michasiowi, że na razie wszystkie posady są zajęte.

— Otóż to właśnie, trochę za wściekle — my nie możemy drukować rzeczy tak pesymistycznych, które jednym zamachem pióra oczerniają całe warstwy naszego społeczeństwa — przecie z wyjątków nie można robić ogólnej reguły — ale przechodząc

do innego tematu, autor „Kajdan” musi być jeszcze człowiekiem młodym?

— Tak; jest zupełnie młody.

— I niezmiernie, wyjątkowo uczciwy — to poznać łatwo, po tonie tego artykułu.

— Zdaje mi się, że to przecież nie ulega dyskusji — odrzucił Romek, czerwieniąc się, na samo poruszenie takiej kwestyi.

— Ja też nie dyskutuję, tylko właśnie stwierdzam — i ponieważ ludzie nieposzlakowanie uczciwi, są wszędzie pożądani — radbym z tym młodym autorem zawrzeć bliższą znajomość. Wprawdzie drukować jego utworów nie mogę, ale miałbym dla niego zajęcie administracyjne, wymagające tylko pilności, energii i dobrej woli. Właśnie wakuje u nas posada...

— Ale i owszem! powiem mu, żeby się zgłosił do pana dyrektora — on jest bardzo pracowity i zdolny.

— Jakto „on” a więc to naprawdę nie pan sam napisał ten artykuł?

— Gdzież ja? — to mój przyjaciel Zdoliński; ja nigdy nie piszę.

— Tem lepiej szanowny panie — piszących i tak za dużo na świecie — ale co do tego zajęcia w naszej administracji, to szkoda — z panem jak sądzę bylibyśmy się porozumieli.

— On się pewnie lepiej wywiąże z tego zadania — jest daleko zdolniejszy odemnie i właśnie poszukuje stałego zajęcia, bo porzucił posadę w banku.

— Czy może posada jego porzuciła? — zainsynuował z lekkim uśmiechem redaktor, ale widząc rumieniec oburzenia na twarzy Romka dodał spiesznie: — Niechże się pan tak zaraz nie gorszy — to się zdarza czasem najporządniejszym ludziom, zresztą to samo, że pragnę się zapoznać z tym mło-

dym człowiekiem dowodzi, że mam o nim jak najlepsze wyobrażenie.

— Powiem mu, żeby dziś jeszcze zgłosił się do redakcji — myślę że p. redaktor będzie kontent, bo takich ludzi, jak Michaś, to mało na świecie!

Z temi słowami na ustach i z miną triumfatora Romek wyszedł z redakcji. Był tak ucieszony i tak mu pilno było tę dobrą nowinę udzielić Michasiowi, że omal biegł przez ulicę — poczuć niezmiernego rozczarowania ogarnęło go, gdy wszedłszy do mieszkania, przekonał się, że Michasia nie ma w domu.

To także lala! związa się gdzieś po ulicach, zamiast czekać spokojnie na posadę, którą mu Romek z miasta całkiem gotową, jakby w kieszeni już przyniósł. Gotów do wieczora szlifować bruki, redaktor zniecierpliwił się, obrazi i weźmie kogoś innego — ach to utrapienie z tym chłopcem!

Na szczęście wszystkie te strachy okazały się płonnymi.

Michaś powrócił w jakie pół godziny i wymiar-kowawszy z nieco bezładnych i niewyczerpujących objaśnień Romka, o co chodzi, wyściaskał go, wyrwał mu 25 ct. na fiakra, aby jak mówił przylapać redaktora jeszcze, nim budę (t. j. redakcyę) zamkną i skacząc po cztery schody naraz wyleciał na miasto.

Romek oczekiwał jego powrotu z prawdziwie gorączkową niecierpliwością — lekkie, niepochwytne jak mgła zagłębienie ich przyjaznego stosunku, stopniało odrazu wobec tej wspólnej radości i wspólnego niepokoju — gdy postąpił na dole w ślony charakterystyczne pogwizdywanie Michasia, zbliżył naprzeciw niego aż na pół piętra.

— A co?... pytał gorączkowo, usiłując wyczytać odpowiedź w oczach przyjaciela.

(C. d. n.)

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego.

Melioracje rolne w Galicyi.

Na wystawę jubileuszową w Wiedniu, wysłał Wydział krajowy różne, przez krajowe biuro melioracyjne opracowane plany robót regulacyjnych i melioracyjnych i dołączył do nich broszurkę w języku polskim i niemieckim p. t. „Sprawozdanie o melioracjach w Galicyi“. Wyszło to sprawozdanie z pod pióra dyrektora biura melioracyjnego p. Andrzeja Kędziora, ma więc te wszystkie zalety, jakimi się odznaczają prace tego wielce zasłużonego technika: zaletę wielkiej ścisłości i sumienności opracowania, treściwości i zupełnej przedmiotowości.

Czyta się to sprawozdanie z uczuciem pewnego żalu. Widzi się wielkie wysiłki kraju, które oczywiście w początkach są przeważnie próbami, postępującymi nierównym, niespokojnym krokiem, a dopiero w ostatnich kilku latach są na drodze stałego postępu — widzi się też wielką ze strony rządu obojętność, większą dbałość o „interes skarbu państwa“ to znaczy o nagromadzenie zysków kasowych, aniżeli o to, ażeby podnieść produktywność a więc i siłę podatkową największego kraju tej połowy monarchii. W sprawozdaniu urzędowym ta strona sprawy jest oczywiście z wielką oględnością traktowana — ale czuć pewną goręć w tem, gdy sprawozdanie kilkakrotnie sucho stwierdza, że Galicya mimo kilkakrotnych od roku 1884 wylewów „nie uzyskała dotychczas pomocy państwa“ albo gdy z bardzo delikatną ironią powiada, że „dla ministerstwa przedstawia się tu bardzo wdzięczne pole działania“.

Sprawozdanie obejmuje zarówno sprawę regulacji rzek — zarówno tych, które już podjęto, jak i gotowych w projekcie, ale przez rząd dotychczas nie zatwierdzonych, jak i sprawę właściwych rolnych melioracji, między którymi oczywiście drenowanie najważniejszą odgrywa rolę. Do sprawy regulacji rzek powrócimy jeszcze — dzisiaj dotknijmy tylko tych części sprawozdania, które bezpośrednio dla rolnictwa mają znaczenie. Są to 1) roboty publiczne, krajowe, powiatowe, spółkowe, polegające głównie na regulacjach i obwałowaniach, celem ochrony od wylewów, tudzież na osuszenia bagien — i 2) prywatne roboty melioracyjne, przeważnie drenowanie.

Pierwsze obejmują 35 robót publicznych, częścią już wykonanych, częścią dopiero rozpoczętych. Roboty te mają kosztować łącznie 12,044.475 — z czego kraj pokrywa od 30 do 40% — więc mniej więcej 3-6 do 4-8 milionów, resztę zaś rząd, spółki wodne i w ogóle interesenci. Z tych 35 robót podano w sprawozdaniu przy 28 obszar gruntów, które przez te roboty mają być od wylewów ochronione, odwodnione, ewentualnie nawodnione. Koszt tych 28 robót wynosi 11,122.023 zł. — zaś obszar gruntów przez nie ochronionych, 399.036 morgów. Przeciennie zatem kosztuje ochrona, względnie zmeliorowanie jednego morga 27 zł. 87 ct. — z czego (znowu biorąc przeciętnie) pokrywa fundusz krajowy między 9 a 10 zł. — skarb państwa między 8 a 9 zł. — interesenci między 9 a 10 zł. — Naturalnie, że są to wszystko tylko wielkie przeciętne cyfry — od których w rzeczywistości są znaczne zboczenia.

Co do prywatnych robót melioracyjnych, podaje sprawozdanie trzy tabele, obejmujące cyfry z 18 lat, t. j. od 1879/80 do 1896/7. Pierwsza tabela przedstawia wykonane zdjęcie — druga zaprojektowane melioracje — trzecia roboty wykonane. Pomijamy pierwszą, jako mniej ważną, a zajmijmy się drugą i trzecią. Nie będziemy podawali cyfr z każdego roku — ale podzieliwszy ten cały okres na trzy sześciolcia, podamy cyfry sumaryczne za każde sześciolcie.

Sprawozdanie rozróżnia: 1) osuszenie otwartymi rowami; 2) drenowanie — 3) nawodnienie.

W pierwszym sześciolciu zarówno w projektowaniu jak i w wykonaniu góruje osuszenie otwartymi rowami. Projektowano 19.215 morgów, wykonano tylko 10% t. j. 1.920 morgów. Drenowania zaś projektowano tylko 2.312 morgów wykonano 1.161 — nawodnienia projektowano 1829 wykonano 1.302. Ogółem projektowano melioracje 23.356 morgów — wykonano 4.508 m.

W drugim sześciolciu pierwsza pozycja „osuszenie otwartymi rowami“ bardzo się zmniejsza — podnoszą się dwie następne. Pierwszych robót projektowano już tylko 5.736 morgów, wykonano 581 m. natomiast drenowania projektowano już 5.358 m. — wykonano 2.768 m. — zaś nawodnienia na 4.269 projektowanych wykonano 1.159 morgów. Ogółem wypracowano projektów na 15.363 m. (około 8.000 mniej) a wykonano 4.508 m. (o 125 więcej). Wszakże w drenowaniu postęp pewien daje się spostrzec, projektowano w tem sześciolciu o 3.046 m. więcej a wykonano o 1.607 więcej.

Znaczny wzrost widzimy w ostatnim sześciolciu od roku 1891/2 do r. 1896/7. Osuszenia otwartymi rowami projektowano 7.602 m. (o 1866 m. więcej) wykonano 4.824 m. (o 4.243 m. więcej). Dreno-

wania projektowano 23.705 m. — (o 8.347 m. więcej) wykonano 8.954 (o 6.196 m. więcej). Nawodnienia na 3.788 projektowanych (o 481 mniej), wykonano 2.301 m. o 1.142 więcej.

W ogóle poprawił się w tem ostatniem 6 leciu stosunek wykonywanych robót do projektowanych.

Na 35.095 morgów objętych projektami wykonano 16.089 m. t. j. 45-8% — gdy w drugim sześciolciu procent ten wynosił tylko 29%, a w pierwszym nawet tylko 18-7%.

W drenowaniu widoczny jest w ostatniem 6 leciu stateczny postęp:

	Drenowanie	
	projektowane	wykonane
	na morgów.	
1891/92	1.513	528
1892/93	1.435	825
1893/94	1.967	1.066
1894/95	4.603	1.399
1895/96	5.973	2.036
1896/97	8.214	3.100
razem	23.705	8.954

O tych robotach prywatnych czytamy w sprawozdaniu:

Jak z trzeciego zestawienia okazuje się, był rozmiar wykonanych melioracji prywatnych w czasie og r. 1879 do 1892 wcale niepokojny z powodu braku niższego personelu technicznego (dozorców melioracyjnych), fabryk rurek drenowych, a po części personelu technicznego. Dopiero kiedy Sejm uchwałą z d. 6 kwietnia 1892 zorganizował biuro melioracyjne i przyznał bezpłatną pomoc techniczną dla projektowania i wykonania melioracji, a zarazem postanowił subwencyonować zakładanie fabryk drenów, rozpoczyna się rozwój melioracji prywatnych, a zgłoszenia stron, zwłaszcza z okolic, gdzie otwarto dwie nowe cukrownie, tak się wzmagają, że nawet obecny powiększony personal techniczny biura melioracyjnego nie jest im w stanie podoląć.

Jak dalece melioracja gruntów, a szczególnie drenowanie gruntów ornych, potrzebnem jest dla Galicyi, okazuje się z ilości produkcji czterech głównych zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa), która w stosunku do powierzchni gruntów ornych, niższą jest od takiejże produkcji w Czechach i Austrii dolnej o 39%.

Gdy pod względem jakości gruntu orne Galicyi nie wiele się różni od gruntów ornych w Czechach i Austrii dolnej, okazuje się, że głównym powodem małej produkcji zbożowej Galicyi są niepomysłne stosunki klimatyczne, które się dadzą zneutralizować tylko przez drenowanie. Powierzchnia nieprzepuszczalnych lub sapowatych gruntów ornych wynosi w Galicyi około 1,700.000 morgów (1,000.000 hektarów), drenowanie zatem wymagać będzie nakładu przy przeciętnym wydatku 50 zł. w. a, na 1 morg około 85 milionów zł. w. a. Nakład ten jednak sownie się opłaci, gdyż przy staranniejszej uprawie i poprawieniu płodozmianu, co właśnie dopiero drenowanie umożliwi, wartość rocznej produkcji czterech głównych zbóż zwiększonej do przeciętnej produkcji Czech, lub Austrii dolnej podnieść się może o przeszło 50 milionów zł. w. a.

Gdy zaś w Galicyi, gdzie niziny zajmują wielki obszar kraju, drenowanie bardzo często natrafia na przeszkody z powodu braku odpływu, który dopiero przez wykonanie dłuższych kanałów osuszających, na obcych gruntach może być utworzone, jest widocznem, jak wdzięczne pole działania przedstawia się dla ministerstwa rolnictwa przy subwencyonowaniu tak zwanych mniejszych melioracji, które właśnie przez utworzenie odpływu dla znaczniejszych obszarów gruntów, mają na celu umożliwienie wykonania melioracji prywatnych.

Ponieważ melioracje prywatne przeprowadzali dotychczas prawie wyłącznie właściciele większych posiadłości, subwencyonuje od lat kilku Wydział krajowy i ministerstwo rolnictwa melioracje właścicieli, celem zachęcenia mniejszych właścicieli do przeprowadzenia tego rodzaju robót. Również do tego celu służy zainicjowane przez ministerstwo rolnictwa zakładanie stacji doświadczalnych dla kultury torfowisk, których powierzchnia w 42 powiatach wynosi około 100.000 morgów, mianowicie stacji w Rudniku (pow. Nisko), Chorostkowie (pow. Husiatyn) i w Korsowie (pow. Brody), które po spełnieniu swego zadania zostały zwinięte, tudzież oprócz wymienionych już pól doświadczalnych na bagnach Oleskich i Stojanowskich, dalszych stacji w Ożomli, (pow. Jaworów) dla kultury łąkowej i w Nowym Targu dla produkcji ściółki torfowej.

Stan urodzajów.

We wschodniej części kraju według sprawozdań, nadesłanych 30 lipca, żniwa idą łatwo. Zboża dojrzewają z wolna, stopniowo, nigdzie zatem nie ma braku robotnika.

Ukończony sprzęt żyta okazał mały wydatek w ilości kóp, natomiast bardzo dobry namłót i do-rodne ziarno. Według tymczasowych doniesień zebrano z morga:

W Jarosławskim i Przemyślim 7 kóp po 125 kg. t. z. 8½ q.; w Mościskim 6 kóp po 85 kg. t. z. 5½ q., według innych doniesień z tej okolicy

6—8 q.; w Stryjskim 5—6 q. wyjątkowo więcej; w Halickim i Brzezańskim 4—6, 8 kóp; w Sokalskim 7—10 q.; na Podolu i Pokuciu 4—8 kóp z wydatkiem po 120 i więcej kg.

Średni zbiór można więc oceniać na 7 q. z morga. Byłby to wynik dość dobry, gdy się jednak uwzględni, że doniesienia powyższe pochodzą z okolic urodzajnych, ze znaczne obszary żyta z wiosną przeorano, to pomijając już dotkliwe klęski gradowe, można wnosić, że zbiór żyta w Galicyi wschodniej będzie tylko średni.

Zbiór rzepaku wypadł lichy. Zebrano zaledwie 4—6 q., wyjątkowo tylko 8—9 q. z morga.

Pszenicę zaczęto żąć dopiero po 20 lipca. Spodziewany jest zbiór dobry, donoszą jednak, że pszenica dojrzewa niejednostajnie, na czym uciepieć może jakość ziarna.

Z pomiędzy zasiewów jarych przedstawia się jęczmień najmniej pomyślnie. Przeważna ilość sprawozdań ocenia zbiór jego jako mierny i średni. Sprzęt w toku.

Inne jarzyny dobre, zwłaszcza ziemniaki ogólnie bardzo dobre.

Chmiel mierny.

Pierwszy pokos konieczyny dał 16—18—20 q. z morga, wyjątkowo tylko więcej. Drugi pokos będzie nieco obfitszy, wiele sprawozdań stwierdza jednak i w tym razie słaby porost. Zachodzi obawa niedostatku paszy.

Z zachodniej Galicyi dowiadujemy się o bardzo dobrym urodzaju pszenicy. Ziarno dojrzało powoli i dość równo i wypełniło się ładnie. Sporadycznie tylko pojawiła się śnieć na pszenicy, i to w niektórych okolicach na podgórzu jak w Sądeckim, dość obficie. Drugi pokos konieczyny i łąk zapowiada się słabo.

Na Węgrzech. Wedle sprawozdań nadsyłanych do ministerstwa rolnictwa z końcem lipca, oceniają tegoroczną produkcję pszenicy na 32½ miliony a żyta na 9½ mil. q., podczas gdy w roku ubiegłym zebrano pszenicy tylko 24½ mil. q., a żyta 8½ mil. q.

W wielu miejscowościach pszenica tegoroczna ma ziarno niedostatecznie wypełnione.

Z Królestwa słychać skargi, że częste deszcze w lipcu przeszkodziły zbiorom i zniszczyły nadzieje na plon obfity.

Zbiór siana w południowych guberniach Rosyi znacznie słabszy, niż w roku ubiegłym, urodzaj zbóż natomiast bardzo dobry. (Rolnik).

Rozmaitości.

„Rolnika“ nr. 32 z 6 b. m. zawiera: A. G. Wyrób win owocowych. — Z wystawy rolniczej w Dreźnie (felieton). — J. T. O pługach wieloskibowych. — Stan urodzajów. — Zachowanie naturalnej barwy przy robieniu konserw z rengłot, truskawek i malin. Drobnie wiadomości: Kółko rolników Wszechnicy Jagiellońskiej. — Ogólny związek hodowców i handlarzy bydła. — Rada rolnicza w Wiedniu. — Niezawodny środek przeciw wzrastaniu korzeni do rurek drenowych. — Bronowanie i walkowanie łąk. — Wiadomości handlowe. — Zapytanie. — Ogłoszenia.

„Tygodnika Rolniczego“ krakowskiego nr. 31 z 5 b. m. zawiera: O konserwacji azotu w nawozie stajennym zapomocą środków chemicznych (ciąg drugi), przez d-ra Stefana Jentysa. O zatruciach i trujących roślinach (wedle podręcznika prof. dr. G. Müllera „Landwirtschaftliche Giftlehre, Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (O wpływie nawozów potasowych na ziarno jęczmienia. Nowy sposób niszczenia nienatod buraczanych. Najważniejsza pora zbiorów nasienia buraczanych. Wpływ temperatury wody użytej do pojenia na wydatek mleka. Żywnienie prosiąt ziarnem całem i zmiełonem na mąkę). Sprawy bieżące. Ograniczenia w przewozie zwierząt. Odpowiedzi Redakcyi. Wiadomości handlowe.

Otrucie koni zepsutymi kartoflami. Wedle czasopisma *Journal of c. Pathologie and Therapie* zdarzył się w Anglii wypadek otrucia koni wskutek żywienia zepsutymi kartoflami. Z 15 koni, którym zadawano obok najlepszej, zwykłej karmy w ciągu 10 do 12 dni parzone kartofle, po części spleśniałe a po części gnijące, zdechło po krótkiej chorobie 11. Zatrucie objawiło się nagłą utratą siły; konie kładły się albo też niespodziewanie się przewracały; niektóre leżąc, jadły jeszcze. Dwa konie żywione potem dla próby temi samymi kartoflami również po 10 dniach padły. Sekcyje wykazały u wszystkich zwierząt zapalenie kiszek. (Tyg. Roln.).

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.